

# SZTUKA PRZETRWANIA W TERENIE LAWINOWYM



Tekst  
Allen O'Bannon

Ilustracje  
Mike Clelland!

**Wydawnictwo Sklepu Podróżnika  
Warszawa 2017**

# Spis treści

Podziękowania .....	IV
Wprowadzenie .....	V
Trochę podstaw .....	1
Zanim wyruszysz z domu .....	30
W trasie .....	43
Testy formalne .....	52
Składamy wszystko do kupy .....	63
Gdy zdarzenia przybiorą zły obrót .....	72
Po powrocie .....	84
Biblioteczka .....	85
E-biblioteczka .....	85
O autorach .....	90

# GDY ZDARZENIA PRZYBIORĄ ZŁY OBRÓT

Jeśli jeździsz na nartach lub snowboardzie w terenie lawinowym, pewnego dnia, bez względu na zachowane środki ostrożności, ciebie lub towarzyszącą ci osobę może porwać lawina. Nie ma oczywiście stuprocentowej pewności, że do tego dojdzie, ale jest to prawdopodobne – chyba że będziesz się konsekwentnie trzymać z dala od terenów przedstawiających jakiegokolwiek zagrożenie lawinowe. To także jakaś metoda, wcale nie najgorsza. Znam całkiem sporo osób, które w ten właśnie sposób ograniczają potencjalne ryzyko i bardzo sobie ten wybór chwala.

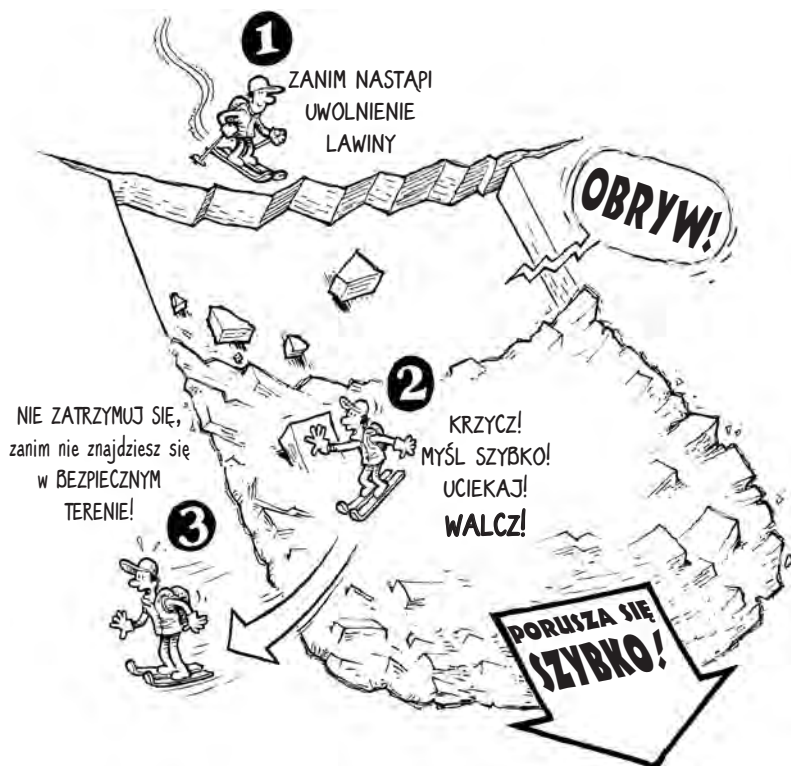
Nawet jeśli wydaje nam się, że prawdopodobieństwo porwania przez lawinę jest niewielkie, w naszym interesie leży, by wiedzieć i mieć przeciwiczone, co należy zrobić, gdy spełni się najczarniejszy scenariusz.

Przede wszystkim w terenie wprowadzamy w życie dobre nawyki i stosujemy właściwe techniki, jak pokonywanie potencjalnie niebezpiecznych stoków pojedynczo. W takiej sytuacji, gdy dojdzie do uwolnienia lawiny, tylko jedna osoba zostanie przez nią porwana. Jeśli spotka to ciebie – krzycz. Niektóre lawiny obrywają się zaskakująco bezszelestnie. To przerażające. Krzycz, by twoi towarzysze wiedzieli, co się dzieje, i mogli cię obserwować. Jeśli to twój partner krzyczy, nie spuszczań go z oka i staraj się zapamiętać, gdzie ostatnio było go widać. Znajdź jakiś punkt odniesienia, który pozwoli ci dokładnie zapamiętać to miejsce.



## Jeśli złapie cię lawina

Jeśli znajdziesz się w lawinie, postaraj się ustać na nogach. Skieruj narty w dół stoku, pod kątem 45 stopni do najbliższej krawędzi deski śnieżnej (lub w jakąkolwiek stronę, jeśli nie ma czasu, by się rozejrzeć lub skręcić) i staraj się wyjechać na bok z mas obsuwającego się śniegu. Jeśli ci się uda, odetchnij głęboko – poszczęściło ci się.



Jeśli ci się nie uda lub lawina cię przewróci, walcz i staraj się przedostać do bocznej krawędzi obsuwu. Postaraj się odpiąć narty i odrzucić kijki (dlatego właśnie w terenie lawinowym nie powinniśmy zakładać pasków kijów na nadgarstki). Automatyczne wiązania narciarskie pewnie i tak samoistnie się wypną, gdy zaczniesz się obsuwać. Pod tym względem snowboardziści znajdują się w znacznie gorszym położeniu. Niektórzy deskarze mocują do wiązań specjalny element przypominający mechanizm zwalniania w spadochronach, by w razie niebezpieczeństwa ułatwić sobie wypięcie wiązań. Najważniejsze, by jak najszybciej pozbyć się sprzętu, tak by narty czy deska nie wciągnęły nas pod śnieg. Pamiętaj – twój cel to utrzymanie się na powierzchni za wszelką cenę. Masz ze sobą Avalung? Natychmiast weź rurkę do ust! Plecak z systemem poduszek lawinowych? Odpal go bez chwili wahania!

Z początku lawina przesuwa się warstwowo – masy śniegu schodzą warstwami, nie mieszając się – masz wtedy szansę utrzymać się na powierzchni, może nawet uda ci się przesunąć na tył lawiny lub dotrzeć do brzegu. Walcz zatem z całych sił. Pamiętaj, cały śnieg, który znajdzie się przed tobą, nie wyładuje na tobie. Im bardziej jesteś z boku lub tyłu, tym mniejsze masy śniegu ostatecznie cię przywalą.



**WALCZ,  
BY UTRZYMAĆ SIĘ  
NA POWIERZCHNI!**

WYPNIJ  
WIAZANIA,  
jeśli możesz!

PŁYŃ W MASACH ŚNIEGU!

W pewnym jednak momencie warstwy śniegu zaczynają się mieszać, a kiedy do tego dojdzie, twoje szanse na wydostanie się gwałtownie spadają. Kiedy czujesz, że lawina zaczyna cię wciągać pod śnieg, możesz dalej próbować utrzymać się na powierzchni lub się skulić, ramionami starając się zapewnić sobie zapas powietrza – przyjmując tak zwaną pozycję bokserką. Zastosowanie danej strategii zależy od indywidualnego przypadku. Jeśli czujesz, że pływanie w masach śniegu zdaje egzamin – nie przestawaj. Jeśli natomiast istnieje ryzyko, że uderzysz w jakąś przeszkodę (np. drzewo), lub czujesz, że nic ci to nie daje, lepszym rozwiązaniem będzie przyjęcie pozycji, która cię ochroni i zapewni trochę powietrza.



Jeśli możesz, staraj się  
**PŁYNAĆ  
NA POWIERZCHNI!**

WYKORZYSTAJ  
PLECAK,  
by chronić  
kregostup!

ODRZUCŃ  
NARTY  
I KIJE!

JEŚLI LAWINA WCIĄGNIĘ CIĘ  
POD ŚNIEG, SKUL SIĘ, BY  
ZAPEWNIĆ SOBIE MOŻLIWOŚĆ  
ODDYCHANIA I ZGROMADZIĆ  
TROCHĘ POWIETRZA!

Fakty są takie, że w ciągu 4–10 sekund od początku obrywu śnieg nabiera prędkości 65–130 km/h. Jedyne, co możesz zrobić, jeśli znajdziesz się w tym wirze, to walczyć, modlić się i zachować nadzieję na ratunek.

Jeśli nie jesteś w stanie uciec, musisz przygotować się na fakt, że śnieg cię zasypie. Gdy czujesz, że lawina zwalnia, staraj się zapewnić sobie wokół ust przestrzeń pozwalającą na oddychanie. Zrób wszystko, co w twojej mocy, by śnieg nie dostał ci się do ust. Jeśli masz Avalung, niezwłocznie włóż rurkę do ust (jeśli jeszcze nie udało ci się tego zrobić). Jeśli nie, spróbuj stworzyć kieszeń powietrzną wokół głowy, ochraniając ją ramionami (złap szelki plecaka, by utrzymać ręce wokół głowy). Jeśli to możliwe, wyciągnij jedną rękę w górę. Nawet jeśli nie masz pewności, gdzie jest góra, a gdzie dół, po prostu wyciągnij rękę jak najwyżej nad głowę. Jeśli ci się uda i dłoń wydostanie się ponad powierzchnię śniegu, szukający znacznie szybciej cię zlokalizują.

Jeśli masz szczęście, lawina na koniec wyrzuci cię na powierzchnię. Jeśli nie, największą szansę na przetrwanie da ci zachowanie spokoju i wiara w to, że przyjaciele cię odnajdą. Panika, choć jest reakcją całkowicie naturalną, na nic się zda,

a jedynie sprawi, że szybciej zużyjesz cenne zapasy tlenu. Najczęściej lawinisko jest twarde jak beton, więc sam nie wiele zdziałasz – musisz czekać, aż cię odkopią. Próba odnalezienia wewnętrznego spokoju w takich okolicznościach wymaga maksymalnej samokontroli, niemniej tylko to ci pozostaje, więc daj z siebie wszystko.

## Jeśli lawina porwie innego członka grupy

Jeśli widzisz, jak lawina porywa innego członka grupy, zapamiętaj, gdzie ostatni raz było widać tę osobę na powierzchni. W myślach zaznacz ten „punkt zniknięcia” – najlepiej odnosząc go do jakiegoś stałego punktu terenu – skały, drzewa itp., ponieważ łatwo stracić to miejsce z oczu. Tam właśnie należy rozpocząć poszukiwania. Najlepiej, jeśli osoba, która ostatnia widziała ofiarę, pokieruje innego członka zespołu do tego obszaru. Niestety czasem nie jest to jednak możliwe, dlatego pomocne będzie wybranie jakiegoś punktu orientacyjnego – drzewa, skały, czegoś unikalnego – co da punkt odniesienia i pozwoli zapamiętać właściwe miejsce. Jeśli nie masz pewności, gdzie ostatni raz było widać przyjaciela, przyjmij podejście klasyczne i rozpocznij poszukiwania na całym obszarze obrywu.

Zanim przestawisz detektor na tryb odbierania i rzucisz się, by szukać kolegi, upewnij się, że zbocze nie stanowi już niebezpieczeństwa. Choć ciężko może być się powstrzymać od natychmiastowego przystąpienia do działania, pogrzebanemu nie pomoże sytuacja, w której ty bądź ktoś inny zostanie porwany przez kolejną lawinę. Dlatego poświęć chwilę i rozeznaj się w warunkach. Czy nad tobą wiszą kolejne masy śniegu, czekające tylko, by walić się w dół? Jeśli tak, masz przed sobą skrajnie trudną decyzję. Pamiętaj jednak, że własne bezpieczeństwo zawsze stanowi priorytet.

Kiedy uznasz, że otoczenie jest bezpieczne, twoje dalsze kroki zależą od liczebności grupy. Jeśli jesteś w pojedynkę, najlepszym rozwiązaniem będzie rozpoczęcie poszukiwań detektorem od miejsca, gdzie ostatnio było widać towarzysza. Jeśli natomiast grupa jest liczniejsza, możecie podzielić obszar poszukiwań. Wszyscy powinni przestawić detektory na tryb odbioru. To bardzo ważne – jeśli o tym zapomnimy, łatwo o pomyłki i zamieszanie, a szukający mogą wychwycić niewłaściwy sygnał i zamiast ofiary, szukać kolegi z grupy ratującej. Część grupy powinna się skupić na wzrokowej analizie lawiniska, szukając na powierzchni wskazówek mogących pomóc zlokalizować zasypanego. Może wypatrzą dłoni, którą przysypanemu udało się wyciągnąć na powierzchnię śniegu, może kijki, narty czy inne przedmioty do niego należące, które pozwolą zawęzić obszar poszukiwań. Ofiara zazwyczaj znajduje się w linii z tymi obiektami.







Kiedy obserwujesz lawinisko w poszukiwaniu wskazówek, podnieś każdą znaną rzecz – być może ofiara nie zdążyła jej odrzucić i nadal ją trzyma (lub jest do niej przyczepiona). Zobacz, czy detektor wyłapuje sygnał i szybko sprawdź dany obszar sondą, by mieć pewność, że kolega nie jest pogrzebany tuż pod twoimi stopami. Następnie odłóż obiekt w to samo miejsce, by reszta zespołu widziała granice wyznaczone przez pozostawione na powierzchni fanty.

Osoby dokonujące wizualnej inspekcji stoku powinny także sprawdzić miejsca, w których ofiara mogła się potencjalnie zatrzymać lub ugrzęznąć. Sprawdźcie okolice skałek i kamieni, skupiska drzew i miejsca, gdzie widać wybrzuszenia śniegu. By upewnić się, że towarzysz nie leży przysypany w pobliżu takich przeszkód, użycie detektora i sondy.